

O ZABAWIE NA POWAŻNIE

Justyna Śliwińska-Sroka

Zabawa jest pierwszą rzeczą, która kojarzy się nam z dziećmi i dzieciństwem. Niektórzy dorośli utożsamiają ją z czymś niepoważnym, błałym i dlatego niegodnym uwagi. Inne osoby są zafascynowane aktywnościami najmłodszych do tego stopnia, że ich obserwacji poświęcają się bez reszty. Tę grupę tworzą głównie psychologowie rozwojowi. Dzięki prowadzonym przez nich badaniom wiemy, że rodzaj zabawy odzwierciedla rozwój dziecka. Bawiąc się, najmłodszy przetwarza i porządkują zdobyte informacje czy odtwarzają zdarzenia, w których uczestniczyli, by lepiej je zrozumieć. W ten sposób uczą się samokontroli oraz przepracowują trudne doświadczenia i traumy. W skrócie: wykonują niezwykle ciężką pracę związaną z samorozwojem!

Zabawę warto więc traktować poważnie, ponieważ to umożliwia nam lepsze poznanie i zrozumienie małych ludzi. Co więcej, bawiąc się ze swoimi pociechami, komunikujemy się z nimi w języku, który jest dla nich najbardziej zrozumiały.

RODZAJE ZABAW DZIECIĘCYCH

Jednym z najważniejszych naukowców badających dziecięce aktywności był Jean Piaget. Ten francuski psycholog opracował m.in. teorię, według której rozwój zabawy łączy się z rozwojem inteligencji dziecka. Ponadto uważał on zabawę za odzwierciedlenie procesu asymilacji, czyli włączania, gruntowania zdobytej wiedzy i doświadczeń. Innym ważnym badaczem godnym wspomnienia w tym kontekście był Lew Siemionowicz Wygotski, który zwrócił uwagę na związek dominującej funkcji psychicznej z aktualnie rozwijającą się formą działalności rozwojowej dziecka. Dzięki prowadzonym przez nich badaniom wyróżniamy następujące rodzaje zabaw dziecięcych:

Zabawy manipulacyjne (nazywane również funkcjonalnymi lub sensomotorycznymi)

Każdy, kto kiedykolwiek miał do czynienia z niemowlętami, wie, że najmłodsze oseski uwielbiają wkładać do buzi różne przedmioty, potrząsać nimi, zrzucić je na podłogę, przesuwać itp., a powtarzalność tych czynności zdaje się ich nie nudzić. Zachowania tego typu nazywamy **zabawami manipulacyjnymi. Są one związane z ruchem połączonym z wykorzystywaniem przedmiotów.**

Początkowo dzieci z każdym przedmiotem postępują tak samo, wykonując wszystkie dostępne sobie czynności (wówczas mówimy o manipulacji niespecyficznej). Kiedy już wiedzą, co do czego służy, postępują z przedmiotami w sposób adekwatny do ich funkcji i właściwości (manipulacja specyficzna).

Zabawy konstrukcyjne / zabawy na serio

Mniej więcej od drugiego roku życia dzieci zaczynają dążyć do tego tworzenia czegoś. To może być zarówno wieża z klocków, figurka z plasteliny czy obrazek z puzzli. **Takie zabawy konstrukcyjne, nazywane również zabawami na serio, są najbardziej charakterystyczne dla wczesnego dzieciństwa.** W związku z tym, że w tym wieku najmłodszy przede wszystkim bacznie obserwują otoczenie, ich aktywności wiążą się głównie z tym, co dzieje się w ich życiu w danej chwili. To oznacza, że dziecko traktuje kopiowanie działań dorosłych jako zabawę – na przykład bawiąc się lalką, nie udaje, że to niemowlę, lecz po prostu powiela zachowania rodziców wobec młodszego rodzeństwa. Odgrywanie roli matki/ojca pojawia się dopiero później, w zabawie na niby.

Na tym etapie dzieci są zainteresowane głównie działaniem, a nie jego rezultatem. Z tego powodu mogą szybko porzucać jedną czynność na rzecz innej, która w danym momencie bardziej je zainteresuje. Bywa również, że nie doprowadzają do końca rozpoczętych działań, a inne czynności mogą powtarzać wielokrotnie, wystawiając na próbę cierpliwość opiekunów (np. wlewają i wylewają wodę z kubka, wielokrotnie oglądają tę samą książkę).

Zabawy tematyczne / dramatyczne / na niby

Zabawy dzieci w wieku przedszkolnym mają wiele wspólnego z teatrem i bywają nazywane zabawami dramatycznymi. Bawiąc się, najmłodszy przyjmują i odgrywają określone role, tworzą kontekst sytuacji, a nawet używają rekwizytów i własnoręcznie wykonanej scenografii. Na przykład bawiąc się w sklep, umawiają się, kto jest sprzedawcą, a kto kupującym i ustalają, jakie przedmioty pełnią rolę towaru lub środków płatniczych. Zabawy te dotyczą pary, grupy, jak i najmłodszych bawiących się samodzielnie. Zdarza się, że dzieci potrafią także tworzyć sobie wyimaginowanych towarzyszy.

Zabawa na niby ma kilka funkcji. Przede wszystkim służy realizacji najważniejszych pragnień, których dziecko nie może spełnić w „życiu naprawdę” (gdyby kilkulatek mógł kierować prawdziwym samochodem, nie bawiłby się, że to robi). W zabawie na niby dziecko rozwija się społecznie, emocjonalnie, moralnie i umysłowo. W tym wieku żadna inna forma działania nie przynosi równocześnie tak dużej satysfakcji i korzyści rozwojowych.

Najważniejszą funkcją psychiczną, którą rozwijają dzieci w tym wieku, jest wyobraźnia. Dzięki niej najmłodszy potrafią stwarzać sytuacje „na niby”, nadając nowe – dla dorosłych nierzadko zaskakujące – znaczenia przedmiotom o ustalonym przeznaczeniu.

Na początku dominuje jeszcze to, co dziecko spostrzega, obserwując dorosłych. Z czasem wystarczą mu przedmioty zastępcze – na przykład do zabawy w sklep najpierw potrzebne są pieniądze podobne do oryginału (to mogą być pocięte karteczki z liczbami), a potem tę samą funkcję spełniają liście, kamyki itp. Wówczas podstawą zachowania przedszkolaka zaczyna być sytuacja wyobrażona, a nie rzeczywista.

Na tym etapie rozwoju bawiące się dziecko nie kopiuje otaczającej rzeczywistości. Zamiast tego przepracowuje własne myśli i pragnienia oraz motywy, które w danym momencie są dla niego najbardziej istotne. W ten sposób uczy się odróżniać świat fikcji od świata realnego.

Ponadto zabawa na niby spełnia wiele funkcji rozwojowych:

- Dzięki zabawom ruchowym dziecko rozwija sprawność fizyczną, precyzję, szybkość i koordynację ruchową.
- Bawiąc się, dziecko zdobywa od dorosłych i rówieśników wiedzę o świecie oraz poznaje różne role społeczne.
- Zabawa jest najlepszą drogą do nauki myślenia abstrakcyjnego – pomaga rozwijać wyobraźnię, a w konsekwencji również kreatywność i pomysłowość. Bawiąc się, dziecko doświadcza poczucia sprawczości; będąc autorem realizowanych pomysłów, nie naśladuje rzeczywistości, lecz tworzy własne sytuacje.
- Wspiera rozwój społeczny. Bawiąc się ze sobą, najmłodszy uczy się współpracy, podziału ról, uzgadniania reguł zabawy i uwzględniania różnych punktów widzenia.
- Wcielając się w daną rolę, dziecko odgrywa przeżycia bohatera, dzięki czemu uczy się regulować własne stany emocjonalne i rozumieć uczucia innych. To z kolei wspiera rozwój samokontroli, podporządkowywania się regułom i panowania nad impulsami. Przestrzeganie reguł staje się dla niego źródłem przyjemności.
- Zabawa ma również funkcję terapeutyczną. Bawiąc się, dziecko może „przećwiczyć” swoje przyszłe role, co sprawia, że mniej się ich boi. Na przykład bawiąc się w szkołę, sprawdza jak to jest być uczniem, dzięki czemu oswaja przyszłą sytuację.

CIEKAWOSTKA

Terapia dzieci bardzo często jest oparta właśnie o zabawę. Dziecko nie potrafi jeszcze przepracować pewnych sytuacji na poziomie intelektualnym. W przeciwieństwie do dorosłych, mali ludzie nie mają tak dobrze rozwiniętych umiejętności językowych, które pomagają zrozumieć i uporządkować przeżyte doświadczenia. Poza tym bezpośrednio mówienie o uczuciach bywa dla dzieci trudne, wręcz zagrażające. Zabawa zapewnia więc bezpieczny dystans. Dodatkowo naturalna potrzeba działania pozwala najmłodszym lepiej wyrazić ich wewnętrzny świat.

Gry z regułami

Od późnego wieku przedszkolnego dzieci podejmują działania charakteryzujące się występowaniem reguł, wyraźną strukturą działań i celem (wygrywanie) – np. zabawa w berka, gra w klasy, gra w warcaby, gry komputerowe. Najmłodszy zaczyna akceptować wcześniej ustalone reguły oraz ich przestrzegać. Korzystają przy tym ze wszystkich wcześniejszych, zdobytych w zabawie osiągnięć rozwojowych. **W zabawach z regułami najważniejsze stają się relacje partnerskie, a podporządkowanie się przez wszystkich grających tym samym regułom jest nadrzędną wartością tych aktywności.**

ROLA DOROSŁEGO W ZABAWIE DZIECI

Zabawa jest jedną z najbardziej wartościowych form kontaktu między dorosłym a dzieckiem. To również najbardziej efektywny sposób uczenia się. Ponadto zacieśnia więź emocjonalną i pozwala porozmawiać na ważne tematy w sposób dostosowany do wieku.

Bawiąc się z dzieckiem, dorosły ma spełniać rolę towarzysza, czyli uczestniczyć w zabawie na równych zasadach, a czasem podporządkować się dziecku.

Kluczowe jest to, by bawić się z dzieckiem, a nie bawić dziecko. Tylko taki sposób postępowania umożliwi najmłodszemu rozwijanie samodzielności, inicjatywy, swobodnej aktywności i umiejętności dokonywania wyboru.

Z kolei zostawienie dziecka samego sobie może sprawić, że nie będzie potrafiło się ono bawić samo, a w konsekwencji – w późniejszych okresach rozwoju – samodzielna organizacja zabawy i pracy może je przerosnąć. Zabawa ma wpływ na późniejsze rodzaje działalności człowieka. Byłoby idealnie, gdyby w życiu najmłodszych występowały sytuacje, w których bawią się sami oraz takie, w których korzystają z pomocy dorosłych i innych dzieci.

Jeśli rodzice chcą, aby ich dziecko było aktywne, pełne inicjatywy i samodzielne, nie powinni zanadto ingerować w jego zabawy, lecz pozostawić mu swobodę działania i tylko czasem mu towarzyszyć i je wspomagać.

Wielu dorosłych zabawa z dziećmi męczy. Co robić by tak nie było? Przede wszystkim odkryć swoje wewnętrzne dziecko. Tę część nas, która nie przejmie się bałaganem, brudnymi spodniami, zarazkami i tym, co pomyślą ludzie. Tylko wtedy mamy szansę dokopać się do dziecięcej kreatywności, wyjść poza dorosłe schematy, poczuć prawdziwą radość płynącą z doświadczania. W skrócie: doświadczyć tego wszystkiego, czego w dorosłym życiu nam brakuje.

I oczywiście nie musi być tak, że będziemy lubić wszystkie zabawy naszych dzieci. Jedni z nas będą ścigać się, kto wybuduje fajniejszy pojazd z klocków, część poczuje satysfakcję, tworząc najpiękniejsze prace plastyczne, a jeszcze inni wykażą się największą cierpliwością, układając puzzle. Najważniejszy jest tutaj nie rodzaj aktywności, tylko to, co dzieje się w relacji między rodzicem a młodym człowiekiem, który właśnie intensywnie się rozwija.

LITERATURA:

Filipczuk Halina, *Rodzice i dzieci najmłodsze*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1985.

Strelau Jan, Doliński Dariusz, *Psychologia. Podręcznik akademicki. Tom 2*, GWP, Gdańsk 2008.

Denise Chapman Weston, Mark S Weston, *Co dzień mądrzejsze*, Prószyński i S-ka, Warszawa 1998.

POZYCJE ZAPRASZAJĄCE DO WSPÓLNEJ ZABAWY:

Denise Chapman Weston, Mark S. Weston, *Co dzień mądrzejsze*, Prószyński i S-ka, Warszawa 1998.

Anthony T. DeBenedet, Lawrence J. Cohen, *Siłowanki*, Mamina, 2013.

Lawrence J. Cohen, *Playful Parenting. Rodzicielstwo przez zabawę*, Mamina 2020.



Redakcja: Agata Drwięga

Opracowanie graficzne: Katarzyna Mular